

Z roku na rok przybywa dzieci z otyłością

7 września 2016

W Polsce rośnie liczba otyłych dzieci. „Otyłość to trudna w leczeniu choroba wielonarządowa, która u dzieci powoduje zaburzenia postawy oraz występowanie powikłań w późniejszym wieku” – alarmuje prof. Anna Noczyńska z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Według Światowej Organizacji Zdrowia w Europie co roku przybywa 300 tys. dzieci z nadwagą i otyłością. „Otyłość to jeden z największych problemów krajów rozwijających się. Polska znajduje się na siódmym miejscu wśród krajów europejskich, jeśli chodzi o problem otyłości wśród dzieci” – podkreśliła podczas piątkowego śniadania prasowego we Wrocławiu prof. Anna Noczyńska, kierownik Kliniki Endokrynologii i Diabetologii Wieku Rozwojowego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 we Wrocławiu.

Naukowcy z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu w latach 2008-2010 przeprowadzili badania dotyczące otyłości wśród dzieci w wieku 7-10 lat. Stwierdzono wówczas otyłość u 3,6 proc. dzieci, a nadwagę u 10,5 proc. badanych. „Dziś te liczby są wyższe, z roku na roku przybywa w Polsce dzieci z otyłością. Musimy sobie uświadomić, że otyłość jest wielonarządową chorobą metaboliczną. U otyłych dzieci już widać zaburzenia postawy – płaskostopie, koślawość, zaburzenia stawów kolanowych. Otyłość jest czynnikiem ryzyka występowania powikłań w późniejszym wieku” – mówiła profesor.

Jak podkreśliła, otyłość powodowana jest przez kilka czynników. To m.in. genetyka; jednak jak zaznaczyła prof. Noczyńska, to że ktoś jest nosicielem genu otyłości, nie oznacza, że będzie otyły. „Główne czynniki mają charakter środowiskowy. To przede wszystkim złe odżywianie. Dzieci jedzą

za dużo wysoko przetworzonej żywności, tłuszczy nasyconych oraz syropu glukozowo-fruktozowego, który występuje w bardzo wielu produktach spożywczych sprzedawanych w sklepach” – mówiła naukowiec.

Do tego dochodzi brak aktywności fizycznej. „Gdy przychodzi wrzesień, do lekarzy zgłasza się bardzo wielu rodziców z prośbą o zwolnienie z zajęć wychowania fizycznego dla dzieci” – mówiła profesor.

Naukowiec podkreśliła, że otyłość u dzieci niesie za sobą ryzyko otyłości w wieku dorosłym. „Co istotne, jeden na czterech otyłych sześciolatków będzie również otyły w wieku dorosłym, ale jeśli mamy czterech otyłych 12-latków, to już trzech z nich będzie otyłych w życiu dorosłym. Dlatego tak ważne jest walczenie z otyłością w wieku dojrzewania” – mówiła profesor.

Dodała, że współcześnie u otyłych nastolatków można zaobserwować choroby, które wcześniej był charakterystyczne dla wieku dojrzalego lub dla osób starszych. „To powikłania natury układu sercowo-naczyniowego – cukrzyca i nadciśnienie” – mówiła profesor.

Otyłość – zdaniem naukowców – powoduje również zaburzenia natury psychologicznej. Dzieci otyłe częściej cierpią na depresję. „Rodzice muszą sobie uświadomić, że dzieci jedzą za dużo i nie jedzą dlatego, że są głodne, tylko w wielu przypadkach by zaspokoić głód emocjonalny. Olbrzymim błędem jest również traktowanie słodyczy jako nagrody dla dziecka czy organizacja urodzin w sieciach sprzedających fast foody” – mówiła profesor.

Profesor poinformowała, że otyłość brzuszna dotyczy, w zależności od przyjętej definicji, od 35 do 70 proc. Polaków powyżej 30. roku życia. To około 9,5 mln ludzi, z czego połowa z nich znajduje się pod opieką lekarską ze względu na towarzyszące otyłości cukrzycę typu 2 lub nadciśnienie

tętnicze.

Wrocławski Uniwersytet Medyczny w ramach działalności profilaktycznej, która ma promować zdrowy tryb życia, organizuje Bieg Uniwersytetu Medycznego. W tym roku odbędzie się on 1 października. Po raz pierwszy, obok dorosłych biegaczy, wystartują w nim dzieci.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl